

S. M.

Nowy model studiów prawniczych w dostosowaniu do praktyki życia gospodarczego [przeгляд artykułu pt. "Dziecko almae matris", opublikowanego w „Trybunie Ludu” z dnia 6 marca 1964 r.]

Palestra 8/4(76), 58-59

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W numerze 6 (z 15 marca 1964 r.) Wanda Falkowska w artykule pt.:

Słowo mitomanki

polemizuje z krytyką, z jaką spotkał się jej poprzedni artykuł.

„Z większości wypowiedzi w dyskusji — pisze autorka — wypływa jasno, że dziennikarze mają skłonność do apotezowania interwencji i przypisywania im szczególnej roli w kształtowaniu naszej państwowości. Kto więc tworzy mity? Chyba nie ja, bo nigdy nie twierdziłam, że administracja jest doskonała, a krytyka prasowa zbędna, zwłaszcza że nie widzę żadnej niezgodności między stopniowym odstępowaniem od prasowych interwencji indywidualnych a wykonywaniem zadań krytyki i kontroli (...)”.

Dla usprawnienia zaś zwykłych dróg dochodzenia słuszności przez każdego obywatela bez pośrednictwa prasy autorka proponuje powołanie do życia sądownictwa administracyjnego.

Autorka ponownie podkreśla bezskuteczność w wielu wypadkach interwencji prasowych.

W poprzednim numerze naszego przeglądu zwróciliśmy uwagę na patetyczny apel Rowińskiego w sprawie krzywd, jakie spotkały ob. Hlebowicza (apel opublikowany w PiŻ-u tuż obok pierwszego artykułu Falkowskiej). Na artykuł Rowińskiego zwrócił również uwagę Karol Małcużyński.

Otóż Falkowska podaje, że artykuł Rowińskiego nie odniósł żadnego skutku, a dalej pisze: „Redakcja »Prawa i Życia« nie rezygnuje z dalszych starań w sprawie Hlebowicza — tu zupełnie oczywiste. A rezultat? Chyba uda nam się osiągnąć drogą super skomplikowaną”.

A więc jednak interwencja! Interwencja, która mimo wszystko może nie okazać się mitem.

A. B.

Nowy model studiów prawniczych w dostosowaniu do praktyki życia gospodarczego

W „Trybunie Ludu” z dnia 6 marca br. ukazał się artykuł pt.:

Dziecko almae matris

w którym — w związku z utworzeniem filii Wydziału Prawa na Studium Zamiejscowym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach — czytamy następujące rozważania na temat dostosowania do potrzeb praktyki życia gospodarczego studiów na Wydziale Prawa w nowej uczelni:

„Oto prawnicy-naukowcy i ich koledzy praktycy dyskutują program kształcenia specjalistów tej dziedziny. Mówią m. in. o często obserwowanym rozmięczeniu się profilu dzisiejszego absolwenta wydziałów prawa z potrzebami praktyki, poddają krytyce dwuletni kurs nauczania historii prawa, wykazują braki w przygotowaniu absolwentów. Powstaje pytanie: jaki ma być profil wykształcenia dzisiejszego prawnika albo przynajmniej części prawników? Jako argument w dyskusjach przytacza się fakt, że np. prawo górnicze, finansowe, rolne nie jest wykładane na żadnej uczelni jako przedmiot obowiązkowy.

Propozycje zmierzające do stworzenia programu nauczania nauk prawnych o nachyleniu praktycznym z odrzuceniem pewnej części historycznej budzi żywą dyskusję i wiele kontrowersji w świecie prawniczym. Jednakże plany powołania w Studium Zamiejscowym w Katowicach Wydziału Prawa idą w kierunku utworzenia nowego modelu tego kierunku studiów. Ma on przy pełnym zachowaniu rangi uniwersyteckiego poziomu kształcenia uwzględnić potrzeby praktyki. W tym konkretnym przypadku potrzeby górnictwa, przemysłu, ochrony pracy, a także rolnictwa. Eksperyment ten może mieć istotne znaczenie dla innych uczelni. Warto przy tym dodać, że nowy kierunek studiów ma być utworzony na podstawie doświadczeń istniejącego już w Katowicach Studium Administracyjnego UJ (...)."

s. m.

Z ZAGRANICZNEJ PRASY PRAWNICZEJ

Obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej przez adwokatów w Czechosłowacji

jest tematem rozważań w numerze październikowo-grudniowym z 1963 r. czasopisma „Zprawy advokacie”, w którym poświęcono temu zagadnieniu dwa artykuły.

1. W pierwszym z nich O. Pechan omawia obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej na tle ustawy o adwokaturze z dnia 9 lipca 1963 r. Istnienie tego obowiązku uzasadnione jest przede wszystkim interesem osób korzystających z pomocy adwokata. Obowiązek ten wiąże się z jednej strony z przepisami o ochronie praw osobistych i majątkowych, zawartymi w projekcie nowego kodeksu cywilnego, z drugiej zaś służy realizacji prawa do obrony, zagwarantowanej prawem karnym. Obowiązek ten rozciąga się na wszystkie fakty i okoliczności, o których adwokat dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej (nie wyłączając samego faktu udzielenia pomocy), bez względu na czas i miejsce udzielenia tej pomocy.

Obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej musi być bezwzględnie przestrzegany wobec osób postronnych, natomiast wobec sądu, przed którym toczy się postępowanie, granice tego obowiązku wyznacza potrzeba należytej obrony interesów klienta. Adwokat ma prawo i obowiązek przekazania sądowi informacji, które mu klient w tym celu powierzył, jeżeli leży to w interesie klienta, jednakże nawet przed sądem nie wolno mu ujawnić faktów i okoliczności, które by pozycję klienta pogarszały.

Obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej nie ulega przedawnieniu. Nie ustaje on w zasadzie ani przez śmierć mocodawcy, ani przez wygaśnięcie pełnomocnictwa; mocodawca może jednak zwolnić adwokata od tego obowiązku całkowicie lub częściowo.

Z przepisów projektu nowego kodeksu cywilnego autor wyprowadza wniosek, że prawo dysponowania tajemnicą co do faktów i okoliczności powierzonych adwokatowi, jako prawo osobiste mocodawcy, przechodzi z jego śmiercią na mał-